

Temat numeru: *Święta Rodzino – bądź wzorem dla naszych rodzin!*

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i Życie

Nr 21. listopad-grudzień 2022 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE

**Rodzina
kolebką
życia**

**„W każdym
położeniu
dziękujcie”**



**Msze Święte
Wieczyste**

Gorąco prosimy o wsparcie Fundacji Wiara i Życie



W obecnym czasie przeżywamy kryzys na różnych polach – rodziny, wartości, wiary, ale także kryzys finansowy. Do tej pory z Bożą pomocą udało się nam wydać 21 numerów pisma, które docierają do kilkudziesięciu parafii w Warszawie i okolicach. Na naszych łamach pragniemy poruszać tematy, które pomagają ludziom w rozwoju duchowym i pokazują jak w codziennym życiu możemy przybliżać się do Boga.

Osoby, które wchodziły w skład redakcji i pisały artykuły, czynią to charytatywnie i nie ponoszą z tego tytułu żadnych zysków. Sam pomysł stworzenia tego czasopisma zrodził się z pragnienia serca, aby nieść ludziom Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie, naszym Panu i Zbawicielu. Pragniemy dalej kontynuować to Boże dzieło.

Ze względu na bezpłatny charakter dwumiesięcznika oraz jego wartość ewangelizacyjną pozwalamy sobie prosić Państwa o wsparcie finansowe, zwłaszcza że w ostatnim czasie koszty druku i papieru znacznie wzrosły. Tylko z waszym dodatkowym wsparciem będziemy w stanie wydać kolejne numery.

Chcielibyśmy, aby pismo „Wiara i Życie” mogło dotrzeć do jak największej ilości osób. Aby to było możliwe, potrzebujemy środków finansowych na pokrycie kosztów druku. Możecie Państwo mieć swój udział w tym wartościowym dziele, wpłacając darowiznę na numer konta: **Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**

Bóg zapłać za każde wsparcie!
O naszych Darczyńcach pamiętamy w modlitwie.

Redakcja dwumiesięcznika „Wiara i Życie”

Zapraszamy na naszą stronę internetową:

WWW.WIARAIZYCIE.PL

Niech Bóg Wam hojnie wynagradza!

W numerze

LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2022

Wiara

04 Czyściec widziany oczami mistyków

Modlitwa

07 Msze Św. Wieczyste – najpiękniejszy dar dla naszych bliskich

Życie

10 Rodzina – kolebką życia

24 *"W każdym położeniu dziękujcie"*

Święty Patron

12 Święta Rodzina z Nazaretu – wzorem dla naszych rodzin – temat numeru

Wspólnota

16 Kościół Domowy – wspólnota dla małżeństw i rodzin

Sanktuarium

20 Sanktuarium św. Rodziny w Wyszkowie

Polecamy

30 Drzewo Jessego

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy w dwudziestym pierwszym numerze czasopisma „Wiara i Życie”, kiedy nasze myśli biegną ku życiu wiecznemu i modlitwie za zmarłych oraz powoli zbliżają się do Świąt Bożego Narodzenia poprzez Adwent.

W tym numerze kładziemy akcent na rodzinę – tę małą wspólnotę, która jest bliska Sercu Pana Jezusa, a która powinna brać przykład ze świętej Rodziny z Nazaretu.

Piszemy też o wdzięczności – postawie serca, która pozwala dostrzegać Boże dary, które Pan Bóg nieustannie zsyła nam każdego dnia i która otwiera nas na działanie Ducha Świętego.

Gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła, aby mogły ukazywać się kolejne numery czasopisma „Wiara i Życie”.

Darowizny można przekazać na konto Fundacji: **Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Można nas także wspomóc poprzez dokonanie zakupów wartościowych książek i dewocjonałów w naszym sklepie internetowym na stronie www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Redakcja: Krzysztof Kędra, Maria Pietrzak

Korekta: Natalia Żaczyńska

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 4000 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i Życie

Wydawca: FUNDACJA WIARA I ŻYCIE

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiaraizycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiaraizycie.pl

Czyściec widziany oczami mistyków

według wizji św. siostry Faustyny Kowalskiej i św. Ojca Pio

■ Krzysztof Kędra



„Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, O Panie, słuchaj głosu mego! Nachyl swe ucho na głos mojego błagania. Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoi? Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Ci ze czcią służyło. W Panu pokładam nadzieję, nadzieję żywi moja dusza: oczekuję na Twe słowo. Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy poranka.”

[Ps 130]

Katechizm Kościoła Katolickiego definiuje czyściec w następujący sposób: „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba. To końcowe oczyszczenie wybra-

nich, które jest czymś całkowicie innym, niż kara potępionych, Kościół nazywa czyścieniem.” [KKK 1030-1031]

Wizje św. s. Faustyny

Święta siostra Faustyna Kowalska (1905-1938) podczas swoich objawień miała łaskę zobaczyć to, co do tej pory było niedostępne dla ludzi – Anioł zaprowa-

dził ją do czyśćca. Tak opisała to w swoim Dzienniczku: „Ujrzałam Anioła Bożego, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napelnionym ogniem, a nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Mój Anioł Stróż nie

odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największym dla nich cierpieniem, to jest tęsknota za Bogiem. ...Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział: Miłosierdzie Moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe. Od tej chwili ściśle obcuje z duszami cierpiącymi.” [Dz. 20]

Wielka jest niemoc, rozpacz i udręka dusz czyścowych, lecz tylko nasze modlitwy czy zamówione Msze święte za te dusze mogą im pomóc. Siostra Faustyna zobaczyła pewnej nocy zmarłą siostrę z pierwszego chóru, który była w płomieniach i cierpiała. Usilnie zaczęła się za nią modlić. „Po jakimś czasie przyszła znowu do mnie w nocy, ale już w innym stanie. Już nie była w płomieniach, jak przedtem, a twarz jej była rozpromieniona, oczy błyszczały radością i powiedziała mi, że mam prawdziwą miłość bliźniego, że wiele dusz innych skorzystało z modlitw moich i zachęcała mnie, żebym nie ustawała [w modlitwach] za duszami w czyścicu cierpiącymi i powiedziała mi, że ona już niedługo będzie w czyścicu pozostawać” – napisała w swoim „Dzienniczku”.

Wizje św. Ojca Pio

Również w życiu św. O. Pio (1887-1968) miały miejsce



liczne wydarzenia związane z czyścicem. Informacji na ten temat dostarczają nam świadectwa dzieci duchowych Ojca Pio oraz zapisy z kroniki klasztoru, które nie tylko je opisują, ale również potwierdzają.

Wizje dusz czyścowych w życiu Ojca Pio następowały po sobie od lat dwudziestych XX wieku aż do jego śmierci. Włoski kapucyn doświadczał ich obecności nie tylko duchowo, ale i fizycznie. Zapytany przez bpa Alberty Costę z Melfi, czy kiedykolwiek zjawiały mu się dusze zmarłych, bez zastanowienia odpowiedział: „Widziałem je tak wiele razy, że już mnie nie przerażają”.

W czasach, w których żył Ojciec Pio, prymat nauki i techniki spowodował ogromny kryzys wiary w istnienie świata nadprzyrodzonego i niewidzialnego. Stygmatyk na przekór tym tendencjom przypominał o realnym istnieniu piekła, czyścica i nieba. Szczególnie intere-

„Większą bowiem ma wartość jedna godzina cierpienia w tym życiu, niż wiele godzin w przyszłym.”
[św. Jan od Krzyża]

sujące i cenne było jego rozumienie czyścica, które pojmował jako bolesny stan przejściowy, uwalniający po śmierci od wszystkich następstw grzechu.

W jednym z listów z 1910 roku św. o. Pio napisał: „Od dłuższego czasu czuję w sobie potrzebę, by oddać się Bogu jako ofiara za biednych grzeszników i za dusze czyścicowe. Pragnienie to stopniowo stawało się w moim sercu coraz większe, tak że teraz jest – powiedziałbym – wielką namiętnością. To prawda, że wielokrotnie powtarzałem to Bogu. Błagałem Go, mówiąc, że chcę przyjąć na siebie kary, które przygotowane są na dla grzeszników i dla dusz w czyścicu cierpiących. Byłem gotów

przyjąć nawet o stokroć większe kary, gdyby tylko Bóg zechciał nawrócić i ocalić grzeszników i szybko otworzyć bramy raju przed duszami czyścicowymi. Teraz jednak chcę uczynić Bogu tę ofiarę w duchu posłuszeństwa. Wydaje mi się, że sam Jezus tego pragnie”.

A oto krótka historia z życia stygmatyka: pewnego razu Ojciec Pio nagle opuścił refektarz w czasie obiadu i udał się do drzwi wyjściowych klasztoru. W ślad za nim podążyło dwóch braci. Gdy znaleźli się już blisko niego, usłyszeli, że prowadzi rozmowę z kimś dla nich niewidzialnym i osłupieli ze zdziwienia, nie wiedząc, co o tym wszystkim myśleć. Ojciec Pio dostrzegł ich zakłopotanie i spokojnie wyjaśnił: „Nie martwcie się! Właśnie rozmawiam z kilkoma duszami, które są w drodze z czyścica do raju. Zatrzymały się tutaj, by mi podziękować, ponieważ dziś rano wspomniałem je podczas Mszy świętej”. (Głos Ojca Pio, 2020)

Ojciec Pio mówił: „Trzeba modlić się za dusze czyścicowe. **To niewyobrażalne, ile mogą zrobić dla naszego dobra duchowego, przez wdzięczność okazywaną tym, którzy wspominają je na ziemi i modlą się za nie.** Modlitwa dusz czyścicowych jest skuteczniejsza w oczach Boga, gdyż cierpią (jest to cierpienie miłości: wobec Boga, do którego dążą

i wobec bliźniego, za którego się modlą).”

Dlaczego czyściec jest konieczny dla duszy?

Z książki pt. „Rękopis z czyścica” czytamy, że: „Nie-skończenie Święty Bóg nie przyjmie do nieba nikogo, kto nie oczyścił się z najmniejszego nawet ziemskiego brudu czy pyłku. Miejszem oczyszczenia może być ziemia i czyściec, co jest udziałem większości ludzi, sam czyściec (gdy zmarnowało się prawie wszystkie okazje do oczyszczenia się na ziemi) albo sama ziemia (gdy wykorzystano wszystkie okazje do uświęcenia i omija się czyściec, co jest bardzo rzadkie). Przez „oczyszczenie” rozumiemy współpracę z Bogiem nad dochodzeniem do pełni miłości – pełni, oczywiście, na miarę pojemności naczynia każdej duszy. Prawdą jest nie tylko to, że z pustego i Salomon nie należy, lecz także fakt, iż pełnego nawet Bóg nie napełni! Bóg szanuje naszą wolność i nigdy nie użyje przemocy, by opróżnić (całkowicie lub nawet tylko częściowo) naczynie duszy z truciźny i brudu, do których się przyzwyczailiśmy. **Gdy jednak powiemy Mu „TAK”, Bóg poprowadzi nas drogą oczyszczenia, a w konsekwencji uświęcenia.**”

Dalej jest napisane, że „z czyścica rozlega się woła-



nie-zachęta: ludzie, zdecydуйте się, i to jak najszybciej! Oddajcie się w ręce dobrego Boga, najlepszego Przyjaciela, najczulszego Oblubieńca dusz! Jego Serce ma wobec was wielkie zamiary, możecie Mu zaufać: chce was upodobnić do samego siebie! Wołanie to można streścić w jednym zdaniu: **zdecydujcie się na „czyściec na ziemi”, proście o to Boga! To prawda, że będzie bolesny, lecz na pewno bez porównania mniej niż po śmierci...** Na ziemi możemy korzystać z Bożego miłosierdzia, gdyż sąd nad nami jest zawieszony (sądzi nas na razie nasze „serce”, czyli sumienie), a „chwały” są wymieszane z „pszenicą” aż do „żniwa”. Po śmierci natomiast Bóg, aczkolwiek nie przestaje być dobry, staje się naszym Sędzią i daje nam ściśle to, na co sobie zasłużyliśmy.”

Bądźmy zatem otwarci na możliwość oczyszczenia już tu na ziemi, a nasze trudny i cierpienia przyjmijmy w intencji tych, którzy cierpią bardziej niż my po drugiej stronie życia. ■

Misyjne Msze święte

Wieczyste

■ Anna Nolbert

Najpiękniejszy dar
dla naszych bliskich



*Msza św. jest największym darem,
jaki zostawił nam Chrystus. On sam
ofiarowuje się za nas – grzeszników.
W Eucharystii uobecnia się ofiara Jego
Męki, śmierci i zmartwychwstania.*

*Kapłan w imieniu Jezusa modli się
za lud i w intencjach poleconych mu
przez wiernych. Potrzeba zamawiania
Mszy świętych to wyraz szukania Bożej
pomocy, duchowego wsparcia,
a także dążenia do skrócenia mąk
czyśćcowych dla naszych zmarłych.*

*To najlepszy prezent i dar serca,
jaki możemy ofiarować drugiej osobie.*

Kościół daje możliwość Zgromadzeniom Misyjnym do sprawowania szczególnych Mszy Świętych zwanych Wieczystymi. Na przykład Stowarzyszenie Misji Afrykańskich (SMA) rozpoczęło prowadzenie duchowego dzieła Mszy Świętych Wieczystych 26 stycznia 1865 roku, na mocy reskryptu udzielonego przez Papieża Piusa IX. Praktyka odprawiania tego rodzaju Mszy Świętych istnieje już od dawna w wielu Prowincjach SMA na Świecie. Prowincja Polska, SMA dołączyła do tego dzieła 1 stycznia 2009 roku.

Jako wspaniały PREZENT

Wpis do Księgi Intencji Mszy Św. Wieczystych może być nie tylko okazją do wyrażenia pamięci o osobie zmarłej. Dyplom informujący o wpisie może być również cennym prezentem w różnych momentach życia, z okazji: narodzin, chrztu, Pierwszej Komunii Świętej, zawarcia związku małżeńskiego, ważnych rocznic i jubileuszy, przyjęcia święceń kapłańskich, obchodzonych świąt i uroczystości, jak również pociechą i wsparciem dla przeżywających choroby, kryzysy i kłopoty. Można go podarować tym, w intencji których sprawowana jest Msza Święta Wieczysta lub rodzinie zmarłej osoby jako dowód pamięci i znak objęcia codzienną modlitwą przez polskich Misjonarzy.

„WSZYSTKIM UCZESTNIKOM MISYJNYCH WIECZYSTYCH MSZY ŚWIĘTYCH Z SERCA HOJNIE UDZIAŁAMY NASZEGO APOSTOLSKIEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA I JEDNOCZEŚNIE WYRAŻAMY NASZE GŁĘBOKIE UZNANIE TYM, KTÓRZY SPIESZĄC Z POMOCĄ GŁOSICIELOM EWANGELII PRZYSYLAJĄ SIĘ DO ROZKRZEWIANIA SŁOWA BOŻEGO PO CAŁYM ŚWIECIE.”

PAPIEŻ FRANCISZEK, WATYKAN, DNIA 5 CZERWCA 2013 R.

Werbiści, czyli Zgromadzenie Słowa Bożego odpowiadają Misyjne Msze Święte Wieczyste na mocy przywileju papieskiego.

Czym jest Msza Święta Wieczysta?

Tego rodzaju Msza Święta należy do grupy Mszy Św. zbiorowych i może być ofiarowana zarówno za żywych jak i zmarłych. Jej istotą jest to, że jest ona odprowadzana codziennie tak długo, jak długo istnieje Zgromadzenie Zakonne lub dana Prowincja Zgromadzenia. Wszystkie osoby polecane we Mszy



Świętej Wieczystej (zarówno żyjące jak i zmarłe) są wpisywane do *Księgi Intencji Mszy Św. Wieczystych*. Za te osoby każdego dnia jest sprawowanych od 3 do 7 Mszy (w zależności od Zgromadzenia). Osoby te czerpią łaski z faktu odprowadzania za nich Mszy w trakcie trwania swojego życia i po śmierci.

Msze Święte Wieczyste możemy zamawiać za siebie i za każdą inną osobę. Stanowią one ważną duchową pomoc. Istnieją liczne świadectwa obfitych owoców duchowych w życiu osób wpisanych do Księgi Misyjnych Wieczystych Mszy Świętych.

Na pamiątkę zamówienia takich Mszy możemy otrzymać **spersonalizowany obrazek z dedykacją**. Możemy go potem podarować osobie, za którą je zamówiliśmy. Dobrym pomysłem jest sprawienie takiego pięknego duchowego prezentu naszym najbliższym oraz na specjalne okazje takie jak Pierwsza Komunia św. czy Chrzczyny.



Tanzania

Jak wpisać osobę do udziału w Mszach Świętych Wieczystych?

Można to uczynić osobiście, listownie lub przez internet wypełniając krótki formularz, a ofiarę pieniężną składaną przy tej okazji przesłać przekazem pocztowym lub bankowym. Ofiara jest jednorazowa i dobrowolnej wysokości (ale zazwyczaj

wynosi minimum 25 zł za jedną osobę).

Środki finansowe zebrane w ten sposób wspierają prace misyjne danego Zgromadzenia Misyjnego. Są one cennym wkładem w ewangelizację w wielu miejscach świata.

Do zamawiania Mszy Świętych Wieczystych zachęcał św. Jan Paweł II: „Gorąco polecamy Misyjne Wie-

czyste Msze Święte. I pragniemy, aby były one pomocą dzisiejszemu Kościołowi w spełnieniu zadania ewangelizacji. Wszystkim, którzy są wpisani do udziału w Misyjnych Wieczystych Mszach Świętych i którzy je rozpowszechniają z całego serca udzielamy naszego apostołskiego błogosławieństwa”. Warto brać udział w tym dziele i informować o nim swoich najbliższych i znajomych, aby wspierać misyjne dzieła oraz rozszerzać krąg tych, którzy chcą się modlić za siebie nawzajem. ■

Więcej informacji:

1. <https://warzawa.werbisci.pl/index.php/misyjne-msze-swiete-wieczyste>
2. <https://www.sma.pl/formularz-intencji/msze-sw-wieczyste>



Tanzania. Stowarzyszenie Misji Afrykańskich

Rodzina – kolebką życia

■ Małgorzata Miśta

W Piśmie Świętym nie znajdziemy definicji rodziny, a jednak jej obraz pojawia się w biblijnych księgach, czasem dosłownie, a czasem rozumiany szerzej jako naród wybrany, trwający w przymierzu z Bogiem. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku na plan pierwszy wysuwają się dwa przymioty rodziny: przymierze i wierność. Wydają się one nienaruszalne i oczywiste poprzez sam akt stworzenia.

Mężczyzna i kobieta stworzeni na obraz Boga mają się połączyć ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Owocem jedności mężczyzny i kobiety jest płodność, której Bóg błogosławi. Rodzina w rozumieniu Bożym ma być płodna.

Nie tylko w kontekście samego posiadania dzieci, ale przede wszystkim przekazywania im Bożej miłości, a rozumiejąc to zadanie dalej – przekazywania jej wszystkim ludziom.

Od momentu grzechu pierwszych rodziców w Biblii

nie brakuje dramatycznych historii rodzinnych: Kain zabija Abela, Jakub przyjmuje błogosławieństwo Izaaka zamiast Ezawy, zazdrośni bracia sprzedają Józefa kupcom, którzy następnie zabierają go do Egiptu... Na kartach Starego Testamentu czytamy jak zawiść, kłamstwa, a nawet zabójstwa wkradają się w ludzkie życie. Jednak za każdym razem Bóg interweniuje i wyprowadza dobro z każdego zła. Pomaga pokonać rodzinne trudności i tak na przykład Józef godzi się z braćmi, syn marnotrawny wraca do ojca itp.

Wspaniałym obrazem miłości w rodzinie jest Święta Rodzina z Nazaretu. Jedyna taka w Piśmie Świętym: dobra, uboga, pokorna i całkowicie ufająca Bogu. Świętej Rodziny nie ominęły trudności i niepokoje zewnętrzne – uciążliwa wędrówka do Betle-



jem, narodziny Jezusa w stajence, ucieczka do Egiptu, życie w obcym kraju, a wreszcie powrót po wielu latach do Ojczyzny. Nie uniknęli Oni także kłopotów rodzicielskich. W jednej z tajemnic różańca rozważamy moment Odnalezienia Jezusa w świątyni. Ostatecznie jest radość, bo dwunastoletni Jezus odnalazł się, ale wcześniej Świętym Rodzicom musiały towarzyszyć niepokój, lęk i dezorientacja. Na przykładzie tego wydarzenia święty Józef z Matką Bożą pięknie pokazują nam jak powinniśmy postępować jako rodzice w obliczu trudności: w spokoju i razem. Ewangelisci wprawdzie oszczędnie opisują to zdarzenie, ale podkreślają, że Józef z Maryją szukali Jezusa wspólnie, nie rozdzielając się i nie obwiniając wzajemnie. Dodatkowo, młody Jezus wydaje się całkowicie nie rozumieć niepokoju swoich ziemskich Rodziców, czego oni nie rozumieli. A jednak Maryja (i zapewne również św. Józef) wiernie przechowywała te doświadczenia w swoim sercu, ufając Bogu, że kiedyś będzie dane im dostrzec ich sens.

W święto Świętej Rodziny w 2021 roku Papież Franciszek zwrócił uwagę na jeszcze jedną cechę Świętej Rodziny. Podkreślił, że Maryja, zwracając się do Jezusa tuż po Jego odnalezieniu, mówi: „*Twój Ojciec i ja...*”, tym samym po-



kazując, że w rodzinie nie ma miejsca na Ja, ale zawsze jest MY oraz że druga osoba jest zawsze ważniejsza.

Można by zapytać po co jest rodzina? Rodzina przybliża dzieciom Boga. Dzięki miłości rodziców dzieci mogą poczuć namiastkę miłości Boga do nich. Nasza miłość rodzicielska jest niedoskonała, ale najważniejsze z punktu widzenia dziecka, jest to, aby tej miłości doświadczyć. Dlatego, oby poczucia bycia kochanym naszym dzieciom nigdy nie zabrakło.

Poza najbliższą rodziną jest też ta dalsza, z którą spotykamy się rzadziej – krewni, dziadkowie. Papież Franciszek często mówi o tym, by młodsze pokolenia czerpały z doświadczeń osób starszych. Najłatwiej o to właśnie w rodzinie. Zadaniem nas rodziców jest dbanie o relację dziadkowie-wnuki oraz aby mądrze odnaleźć się w relacji z własnymi rodzicami i teściami. Jest to

istotne dla naszych dzieci, które obserwują jak buduje się i dba o więzi rodzinne. Wydaje się to szczególnie ważne teraz, gdy w wielu rozwiniętych krajach świata występuje poważny kryzys rodziny: małżeństwa rozpadają się, dzieci wychowywane są przez jednego z rodziców, a starsze osoby umierają samotnie w domach, bez opieki i bliskich wokół. Pomyślmy o tym zwłaszcza teraz przed Świętami Bożego Narodzenia, które w naszej tradycji spędzamy w gronie wielopokoleniowej rodziny. Może uda się nam tym razem spojrzeć na te spotkania inaczej – jak na dar i łaskę. Spróbujmy spojrzeć na każdego z członków naszej rodziny jak ojciec w przypowieści o synu marnotrawnym, który wzruszył się głęboko z powrotu syna. Pozwólmy sobie na chwilę wzruszenia ze spotkania w bliskim gronie. Niech nadchodzący wspólny czas rodzinny będzie momentem umocnienia i radości. ■

Święta Rodzina z Nazaretu

– wzorem dla naszych rodzin

■ Anna Nolbert



Świętą Rodzinę tworzą trzy osoby: Jezus, Maryja i Józef. Ich wspólne święto przypada w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu albo 30 grudnia, jak to będzie miało miejsce w tym roku. Święta rodzina pełni szczególną rolę w dziele zbawienia. Powinna też być przykładem życia dla naszych rodzin.

Rodzina kojarzy nam się z grupą osób związanych przez pokrewieństwo lub powinowactwo. Zdaniem socjologów i według najprostszych definicji to „*najważniejsza, podstawowa grupa społeczna, na której opiera się całe społeczeństwo*”. Odgrywa ona szczególną rolę w życiu człowieka, dlatego Kościół pragnie, aby wszystkie rodziny czerpały przykład ze Świętej Rodziny z Nazaretu. Sam Pan Jezus – Syn Boży, urodził się i żył w rodzinie, podkreślając tym samym ważność takiej wspólnoty.

Fundament biblijny rodziny

Rodzina ma swój fundament w wiecznej i niezmiennej miłości Boga. Małżeństwo jest wpisane w Boży plan: w nim mężczyzna i kobieta są powołani do zjednoczenia się w jedno we wzajemnym darze z siebie, który trwa przez całe życie: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. [Mt 19,5-6]

Miłość małżeńska ze względu na swoją wyjątkową i nierozzerwalną wartość została podniesiona przez Chrystusa do godności sakramentu, czyli stała się środkiem do zjednoczenia z Bogiem. Jest ona też wyraźnym znakiem jedności Chrystusa z Kościołem i znakiem miłości i wierności Boga wobec ludzi.

Rodzina miejscem przekazywania wartości

Rodzina została zdefiniowana przez Sobór Watykański II jako „kościół domowy”, rozumiany jako miejsce, w którym przekazuje się najważniejsze wartości religijne. Rodzice powinni być dla swoich dzieci pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami, którzy nauczają słowem i przykładem. W rodzinie nie powinno zabraknąć czasu na modlitwę. Ważny jest

udział w niedzielnej Mszy Świętej i przystępowanie do sakramentów świętych. To w rodzinie zakwita miłość do Matki Bożej, odmawiania różańca. Jej członkowie powinni uczyć się cierpliwości, miłości, ale też umiejętności poświęcenia i wzajemnego przebaczenia.

Warto zastanowić się nad słowami Papieża Pawła VI: „Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i komunii świętej, bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Bożej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład (...) jest lekcją życia, stanowi szczególny akt kultu; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu: Pokój temu domowi! Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół”. Zaś papież Franciszek w Święto Świętej Rodziny w 2016 roku powiedział: „Cóż może być dla ojca i matki piękniejszego, niż pobłogosławienie swoich dzieci na początku dnia i na jego zakończenie, nakreślenie na ich czołe znaku krzyża, jak w dzień chrztu. Czyż nie jest to naj-

prostsza modlitwa rodziców za swoje dzieci? Pobłogosławić je, to znaczy powierzyć je Panu, jak to czynili Maryja i Józef, aby On sam był ich ochroną i wsparciem w różnych wydarzeniach dnia”.

Rodzina Bogiem silna

Niestety obecnie mamy do czynienia z ogromnym kryzysem uderzającym właśnie w rodziny: liczne związki pozamałżeńskie, kryzysy małżeńskie, rozwody. Następuje utrata wiary, zwłaszcza u młodych ludzi. Jak w obecnym chaosie współczesnego świata ocalić nasze rodziny? Papież Rodzin – św. Jan Paweł II wypowiedział słynne zdanie, że rodzina będzie silna, gdy będzie w niej silna wiara. Z kolei pewien znany ksiądz rekolekcjonista, duszpasterz rodzin powiedział, że każde małżeństwo sakramentalne jest do uratowania. W przysiędze małżeńskiej składanej w kościele małżonkowie wypowiadają na końcu słynne „tak mi dopomóż Bóg”. I faktycznie, z Bożą łaską możliwe jest pokonanie kryzysów. Nie dzieje się to jednak łatwo, lecz wymaga wiele pracy. Gdy w związku małżeńskim dzieje się źle, na pewno warto zwrócić się po profesjonalną pomoc. Istnieje wiele instytucji pomagających w kryzysach, również katolickich. Jedną z nich jest Wspólnota Trudnych Małżeństw Sychar (<http://sychar.org>).

Liczne świadectwa uratowanych małżeństw mówią, że dzięki Bożej pomocy, udało się pokonać kryzysy. Może tak się zdarzyć dzięki odbytej w tej intencji pielgrzymce czy po odmówieniu Nowenny Pompejańskiej. **Bóg zawsze pragnie, aby małżeństwo sakramentalne było jednością i trwało.** Natomiast siły zła robią wszystko, żeby zniszczyć święty węzeł małżeński.

Badania wykonane jakiś czas temu pokazały, że małżeństwa sakramentalne okazały się bardziej trwałe niż małżeństwa cywilne. Jeśli małżonkowie chodzili razem regularnie do kościoła to liczba rozwodów była znacznie niższa. Zaś spośród par, które razem chodziły do kościoła i wspólnie się modliły, rozwodziło się jedno na tysiąc.

Św. Rodzina najlepszym przykładem

Mogłoby się wydawać, że daleko nam, zwyczajnym ludziom do Maryi i św. Józefa. I słusznie, bo zawsze będą dla nas niedoścignionym wzorem. Jednak Bóg daje nam przykład Świętej Rodziny nie bez powodu. Ich życie, podobnie jak często nasze, pełne było trosk i problemów. Mimo wielkich trudności, jakich doświadczyli, np. podczas ucieczki do Egiptu i okresu wygnania, przyjęli wszystkie cierpienia w duchu wiary i zaufania do



Boga. Możemy od nich uczyć się tego, by w naszym życiu zaufać Panu i dać Mu się prowadzić.

Maryja i Józef wielokrotnie doświadczyli ubóstwa i niepewności tego, co przyniesie jutro jak to jest opisane w książce pt. „Mistyczne Miasto Boże”: „Zdarzało się nieraz, że Maryja i Józef nie mieli najpotrzebniejszego do życia pokarmu. Było to zarządzenie Boga, który chciał dać im okazję do ćwiczenia się w wierze i cierpliwości. Najświętszej Pannie taki niedostatek przynosił nieporównaną pociechę; działo się tak nie tylko ze względu na Jej umiłowanie ubóstwa, ale i wskutek Jej cudownej pokory, w której uważała się za niegodną pokarmu, na który nie zasługuje. Uznając to, wielbiła zarazem Pana w swym ubóstwie. Prosiła natomiast Najwyższego, aby wspomógł w potrzebie Jej świętego Oblubieńca. Najwyższy przecież „nie zapominał zupełnie o swych

ubogich”, dając im sposobność zarabiania i udzielając pokarmu we właściwym czasie; Opatrzność Boża czuwała nad tym”.

Przez wszystkie trudności Maryja i Józef przeszli razem, w zgodzie i jedności. Tymczasem w naszym życiu bardzo często możemy zaobserwować jak niewiele trzeba, żeby doszło w rodzinach do kłótni i sporów, nawet o błahе sprawy.

Warto brać przykład ze świętych małżonków i uczyć się od nich cierpliwości, miłości, umiejętności wybaczenia, a przede wszystkim silnej wiary. Józef i Maryja dużo modlili się, uwielbiali Boga, pielgrzymowali do synagogi. Bóg zajmował pierwsze miejsce w ich życiu. Tak jak głęboka wiara łączyła Świętą Rodzinę, tak i dla nas może być ważnym czynnikiem jednoczącym nasze rodziny.

Abymy więcej dowiedzieć się o tym, jak wyglądało codzienne życie Maryi i Józefa

w Nazarecie warto sięgnąć po książki takie jak: „Mistyczne Miasto Boże” Marii z Agredy czy „Żywot św. Józefa” s. Marii Cecylii Baij – pozwolą nam one lepiej zrozumieć wyjątkowość i świętość Rodziny z Nazaretu.

Małżeństwo i rodzina jako powołanie

Powołanie do małżeństwa i rodziny to najczęściej wybierana droga życia, jaką Pan Bóg nam zaproponował. Jest to droga do świętości, na której jesteśmy odpowiedzialni za siebie nawzajem: żona za męża, mąż za żonę, rodzice za dzieci. Oznacza to, że mamy realny wpływ na zbawienie naszego współmałżonka i swoich dzieci. Oczywiście my nie ponosimy winy za ich własne błędy. Nasza rola to pomóc im w drodze do Nieba poprzez nasze wsparcie, naszą miłość i modlitwę. Przykładem może być św. Rita, która wymodliła łaskę nawrócenia dla swojego męża lub św. Monika, która uczyniła to samo dla swojego syna – św. Augustyna.

Jeśli będziemy starli się naśladować Świętą Rodzinę i opierać się na wierze, może nie unikniemy trudności, które nieuchronnie przynosi życie, ale będzie nam łatwiej wytrwać mimo przeciwności, otrzymując od Boga potrzebne siły i łaski. ■

MODLITWA DO ŚW. RODZINY

Jezu, Słowo Wcielone, Zbawicielu świata, który swoim życiem dałeś nam przykład oddania się Ojcu i dziełu zbawienia, pomóż nam przeżywać naszą codzienność w wierności woli Bożej.

Maryjo, Matko Boga, uproś nam łaskę zjednoczenia z Twoim Synem, a w Nim i przez Niego z Ojcem i Duchem Świętym. Święty Józefie, Opiekunie Najświętszej Rodziny, ucz nas życia modlitwy, pracy i zapomnienia o sobie, byśmy stawali się coraz podatniejszym narzędziem Bożej woli.

Jezu, Maryjo, Józefie Święty, sprawcie, by życie rodzin chrześcijańskich było dla wszystkim znakiem obecności Chrystusa i świadectwem pokładanej w Nim nadziei przyszłej chwały i zmartwychwstania. Najświętsza Rodzino, błogosław i strzeż wszystkie rodziny świata. Zachowaj je złączone nierozzerwalnym węzłem miłości, wierne otrzymanym łaskom i obowiązkom swojego powołania. Spraw, aby żyły według prawa i przykazań Bożych, by ich życie było odbiciem Twojego życia na ziemi i pozwoliło im kiedyś cieszyć się Twoim szczęściem w niebie.

Amen



Św. Rodzina, <https://terrasanta.pl>

Kościół Domowy

– wspólnota dla małżeństw i rodzin

■ Krzysztof Kędra

Kościół Domowy jest integralną częścią Ruchu Światło-Życie.

Gdy rozrosły się oazy dla dzieci i młodzieży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987) szybko odkrył nagłą potrzebę opracowania takiej formacji, która co do formy, treści i duchowości odpowiadałaby potrzebom i możliwościom rodzin. Po spotkaniu z ruchem *Equipes Notre Dame* ksiądz Franciszek odkrył zbieżność celów i metod. Tam spotkał to, co można nazwać „duchowością małżeńską”. Wykorzystał zatem to doświadczenie dostosowując do gruntu polskiego. W 1973 r. po raz pierwszy w Krościenku przeżyły swoje 15-dniowe rekolekcje małżeństwa, które od tego czasu zaangażowały się w Domowy Kościół.

Główne cele niniejszej wspólnoty to:

- dowartościowanie miłości małżeńskiej, której źródłem jest miłość Boża;
- pojęcie rodziny jako Kościoła domowego;
- pojęcie rodziny jako katechumenatu;
- pojęcie rodziny jako wspólnoty.

Program formacyjny Ruchu Kościoła Domowego kształtowany jest w oparciu o materiały formacyjne *Ruchu Światło-Życie* i *Equipes Notre Dame*, dokumenty Soboru Watykańskiego II oraz aktualne nauczanie Kościoła. Budowaniu jedności w małżeństwie i rodzinie służą następujące elementy formacyjne zwane zobowiązaniami (przyjętymi z *Ruchu Equipes Notre Dame*), a są nimi:



- codzienna modlitwa osobista (tzw. *namiot spotkania*),
- regularne spotkanie ze słowem Bożym,
- codzienna modlitwa małżeńska,
- codzienna modlitwa rodzinna,
- comiesięczny dialog małżeński,
- reguła życia (systematyczna praca nad sobą, swoim małżeństwem i rodziną),
- uczestnictwo, przynajmniej raz w roku w rekolekcjach formacyjnych.

Dzięki wprowadzeniu w życie tych elementów następuje indywidualne zbli-

żenie się do Boga i realizuje się pełnię duchowości małżeńskiej.

Znakiem całego Ruchu Światło-Życie są dwa greckie słowa *światło* i *życie* splecione w kształcie krzyża zwane „foską”. Znak ten, będący symbolem starochrześcijańskim, pojawił się w rekolekcjach oazowych w 1968 roku (jeszcze nie istniał wtedy ruch, odbywały się tylko rekolekcje).

Dnia 9 grudnia 1995 rozpoczął się proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, zaś 1 kwietnia 2000 roku jego

Piękna ikona przedstawiająca obraz Świętej Rodziny jako Kościoła Domowego. Pokazuje ona miłość Maryi, Józefa i małego Jezusa za pomocą gestu objęcia oraz złączonych dłoni. Stanowi przykład dla każdej chrześcijańskiej rodziny do tworzenia Kościoła Domowego we własnych domach.



szczętki zostały przeniesione do Krościenka i złożone w Kościele p.w. Dobrego Pasterza. ■

Więcej informacji o Kościele Domowym można przeczytać na stronie tego Ruchu: <http://www.dk.oaza.pl>.

„DOMOWY KOŚCIÓŁ POMAGA NAM DBAĆ O NASZĄ MIŁOŚĆ”

Paula i Fryderyk

Rozmawiamy z małżeństwem, które należy do jednego z warszawskich kręgów Domowego Kościoła, czerpiąc z niego inspirację i siłę do pielęgnowania wzajemnej relacji.

Jak długo jesteście małżeństwem? Kiedy wstąpiliście do Domowego Kościoła?

Paula: Jesteśmy małżeństwem ponad 8 lat, prawie tyle samo należymy do Domowego Kościoła (DK). Nasz krąg DK jest przy parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Na początku większość

małżeństw z kręgu mieszkała w okolicach Kościoła. Obecnie kilka par się przeprowadziło i obecnie mieszkają w innych dzielnicach, a nawet pod Warszawą. To jednak nie przeszkadza nam w regularnych spotkaniach.

Osiem lat to sporo czasu. Nie znudziło wam się uczestnictwo w tej wspólnotocie?

Fryderyk: Nie, bo małżeństwo się nam nie znudziło, a to ono jest w centrum doświadczenia Domowego Kościoła. Krąg jest przede



wszystkim po to, żeby wspierać życie rodzinne, pomagać mu. Jak zmienia się sytuacja w małżeństwie to po prostu zmienia się forma wsparcia z Domowego Kościoła. Życie idzie do przodu, dziś w DK jest inaczej niż wczoraj. Jak jutro pojawią się nowe wyzwania, to skorzystamy z oferty odpowiedniej do nowych warunków. Są też w DK elementy uniwersalne, potrzebne w każdej sytuacji, jak pogłębione życie modlitewne, zgłębianie Słowa Bożego i nauki Kościoła. Domowy Kościół powstał z myślą o małżeństwach. Ruch składa się z kilkudziesięciu tysięcy rodzin, o różnym bagażu doświadczeń, towarzyszą nam różni kapłani. To nie jest coś biernego, pasywnego, co by się mogło łatwo wyczerpać.

A konkretnie? Jakie są te formy wsparcia małżeństwa?

Fryderyk: Jak każda wspólnota mamy ustanowione przez władze kościelne ramy organizacyjne. Kilka małżeństw, a dokładnie od czterech do ośmiu, tworzy krąg, czyli grupę, która regularnie się spotyka, zazwyczaj raz w miesiącu. Takie spotkanie składa się z trzech części i trwa ok. 3 godziny. Przy wspólnym posiłku (sałatki, kawa i ciasta) dzielimy się życiem. Opowiadamy, co u nas słychać. Dobrze się znamy i rozmowy dotyczą również spraw głębszych.

Powiedziałbym, że przewodnim tematem jest to jak idzie nam wprowadzanie w czyn chrześcijańskich wartości rodzinnych. Bo jesteśmy w DK po to, żeby wspólnie budować chrześcijańskie domy. Potem zapalamy świece i następuje wspólnotowa modlitwa. Po niej jest część formacyjna. Dzielimy się realizacją zobowiązań, na koniec omawiamy wybrany temat. Domowy Kościół wydaje dużo materiałów, na podstawie których dokonuje się formacja w duchu naszego założyciela, ks. Franciszka Blachnickiego. Poza comiesięcznymi spotkaniami DK organizuje wiele dłuższych spotkań dla większej liczby zainteresowanych: dni wspólnoty, krótsze i dłuższe rekolekcje, a także wydarzenia bardziej rozrywkowo-rekreacyjne.

Co Wam dają takie comiesięczne spotkania?

Fryderyk: Pozytywną wspólnotę. Nasze społeczeństwo jest coraz bardziej zróżnicowane. To, co dla nas jest dużą wartością, niekoniecznie jest istotne dla ludzi wokoło. A chrześcijaństwo to relacja z ludźmi i z Bogiem. Nie każda relacja może być przeżywana w głębszym wymiarze, bo ludzie po prostu tego nie chcą. Ciężko byłoby nam funkcjonować bez ludzi, którzy tak jak my odnajdują siebie w Ewangelii. Jezus gro-

madził uczniów wokół siebie i oni potem żyli we wspólnocie wartości. To niesamowicie pomaga – móc w pełni otworzyć się na swoją autentyczność. Jest też wymiar bardzo praktyczny. Razem można po prostu zrobić więcej, a dziś świeccy są coraz bardziej wezwani do współuczestniczenia w misji Kościoła. Nie możemy być bierni i czekać, aż księży wszystko sami robią. Żeby ich wspierać powinniśmy się jednoczyć. Kilka rodzin może naprawdę ubogacić życie parafii. To od początku było ważne dla naszego założyciela, ks. Franciszka Blachnickiego. Domowy Kościół jest częścią parafii.

Paula: Niezwykle cenne jest to, że nie jesteśmy sami w naszych staraniach o chrześcijańskie małżeństwo. Świadectwo innych małżeństw umacnia nas do kontynuowania naszych własnych starań.

Wspominaliście o rekolekcjach...

Fryderyk: Jest ich kilka rodzajów. Są np. rekolekcje weekendowe: od piątkowego wieczoru do niedzielnego popołudnia. Koncentrują się one wokół różnych tematów takich jak Ewangelizacja, Pismo Święte itd. Najdłuższe rekolekcje trwają dwa tygodnie i zazwyczaj wybieramy się na nie w wakacje. Jeździmy na nie całymi rodzinami. Dzieci mają zapewnioną

opiekę podczas nabożeństw i katechezy. Oprócz rozwoju duchowego spora część pobytu jest poświęcona na czas z rodziną, wspólne rozmowy, spacer. Takie dwutygodniowe rekolekcje przeżyliśmy w Rabce, u Sióstr Franciszkanek. Pamiętam jeden szczególny moment podczas rekolekcji ewangelizacyjnych. Najpierw spisaliśmy na kartce nasze grzechy, a potem wrzuciliśmy je do wielkiego ogniska, aby symbolicznie dać wyraz postanowieniu zerwania ze złem. Na koniec ksiądz błogosławił nas indywidualnie Najświętszym Sakramentem. To było dla mnie naprawdę niesamowite, bardzo mocne przeżycie duchowe.

Paula: To może ja jeszcze powiem o spotkaniach nie-rekolekcyjnych. Dla mnie największym wydarzeniem tego rodzaju jest coroczny **Bal Domowego Kościoła Archidiecezji Warszawskiej**. Jednego roku jest to bal przebierańców, drugiego – bal w pięknych sukniach i garniturach. Wszystko jest profesjonalnie prowadzone, są tańce, zabawy, pyszne jedzenie. Nie brak i czegoś dla duszy. Możemy liczyć na obecność duszpasterza, modlitwę i błogosławieństwo.

A jak wygląda formacja w rodzinie?

Fryderyk: Wypełniamy tak zwane zobowiązania. Jest ich kilka, np.: modlitwa osobista,



lektura Pisma Świętego. Formuła Domowego Kościoła jest bardzo elastyczna, powiedziałbym: taka życiowa. Formację przeżywamy przede wszystkim w rodzinie, dążąc do uświęcenia małżeństwa.

Paula: Zobowiązaniem, które wiele nam daje, jest dialog małżeński. To specjalny czas poświęcony rozmowie na poważne tematy, na które w gonimie codziennego życia brakuje czasu. Dialogi są różne, czasami towarzyszy im śmiech, czasem łzy. Zawsze jednak zbliżają one nas do siebie. I chociaż jesteśmy małżeństwem już ponad 8 lat, to nie raz podczas takiego dialogu dowiedzieliśmy się czegoś nowego o sobie nawzajem.

Wróćmy jeszcze do początków. Jak trafiliście do Domowego Kościoła?

Fryderyk: Byliśmy niecały rok po ślubie i szukaliśmy dla siebie miejsca w Kościele. Oferta duszpasterska jest bardzo sze-

roka, mamy wiele wspólnot i ruchów. Szukaliśmy czegoś skoncentrowanego na życiu małżeńskim. Podczas wizyty „po kołędzie” ksiądz wikariusz zaprosił małżeństwo naszych znajomych do nowo powstającego kręgu, a oni zaprosili nas. Poszliśmy na pierwsze spotkanie, spodobało nam się i jesteśmy w nim do dziś. A w przyszłości będziemy pomagać innym parom w zakładaniu nowych kręgów.

Paula: Do uczestnictwa w Domowym Kościele zachęciła mnie historia mojej koleżanki, która opowiedziała mi świadectwo o tym, jak przynależność do DK uratowała związek jej rodziców. **Małżeństwo jest jak piękny i cenny kwiat, o który trzeba dbać każdego dnia, ponieważ zaniedbany zmarnieje i może uschnąć.** Domowy Kościół daje nam narzędzia do codziennej troski o naszą miłość, co sprawia, że może ona rozkwitać wciąż na nowo. ■

Sanktuarium Św. Rodziny w Wyszku

■ ks. Kazimierz Wądołowski

Przemierzając równinę mazowiecką od strony południowo-zachodniej, w okolicach miasta położonego nad Bugiem – Wyszkowa, trudno nie zauważyć górującej nad nim świątyni z dwiema wieżami – Sanktuarium Świętej Rodziny.



Rozwój miasta zapoczątkowany na początku lat 80. XX wieku spowodował, że coraz większa liczba rodzin zamieszkała w blokach na Osiedlu Polonez oraz wznosiła domy na Osiedlu Młodych. To zainspirowało ówczesnego Biskupa Łomżyńskiego, Stanisława Stefankę, aby na tym skrawku wyszkowskiej ziemi stworzyć miejsce, które zgromadzi te wszystkie rodziny, by mogły doświadczać pomocy i wsparcia, aby pięknie żyć, pracować i wychowywać dzieci. Z tych powodów biskup podjął decyzję o wzniesieniu Sanktuarium Świętej Rodziny.

W dobie kryzysu wartości potrzebujemy wzorców, które pomagałyby nam dobrze przeżywać codzienność życia rodzinnego, a przede wszystkim osiągnąć nasz ostateczny cel, jakim jest



zbawienie. Takim wzorcem jest Święta Rodzina z Nazaretu. Święty Józef to przykład dla każdego współczesnego męża i ojca, a Maryja – dla współczesnej małżonki i matki. Razem stanowią wzór domowej wspólnoty, praktykowania cnót i podążania drogą świętości. Pomimo różnych trudnych doświadczeń w Świętej Rodzinie panował pokój, radość i szczęście, które są niezależne od bogactwa, władzy czy innych „przyjemności” tego świata. Św. Józef i Maryja prowadzili życie pokorne, ciche, bardzo skromne i pracowite, a zarazem wielkie, bo ukierunkowane na Boga.

Przybywający do Sanktuarium wierni, wpatrując się w Najświętszą Rodzinę,

pragną budować swoje rodziny, na tych samych wartościach.

Ks. bp. Stanisław Stefanek zwrócił uwagę na to, że rolą Kościoła jest głoszenie prawdy o rodzinie. Jak powiedział: *„Ta świątynia Rodziny z Nazaretu, dla nas wszystkich szczególna, ma być podniesiona do godności Sanktuarium, to znaczy ma być miejscem, dokąd rodziny w sposób szczególny mają przychodzić, ażeby swoje życie rodzinne przynieść Bogu na chwałę i upraszać dla siebie światło, łaskę, wsparcie w błogosławieniu, w prowadzeniu codziennych, rodzinnych obowiązków”*.

Na przestrzeni lat w świątyni w sposób szczególnie rozwinął się kult św. Rodzi-

*„Rodzina Bogiem
silna staje się
siłą człowieka
i całego narodu”.*
[św. Jan Paweł II]

ny. Jest to wyjątkowe miejsce, gdzie możemy wyprasać potrzebne łaski dla nas i naszych najbliższych. Podejmuje się tu wiele dodatkowych inicjatyw, które wpisują się w całokształt działań na rzecz małżeństwa i rodziny. Funkcjonuje tutaj ośrodek wsparcia, szkoła wspólnotowego życia w rodzinie, a nawet ośrodek terapii małżeńskiej. Razem tworzą one centrum budowania i formowania relacji małżeńskich. To takie Boże miejsce, gdzie



Ołtarz główny w Sanktuarium św. Rodziny w Wyszkowie

rodziny znajdują pomoc i poczucie bezpieczeństwa. Jest to szczególnie istotne w przypadku małżeństw borykających się z różnymi problemami.

Cytując Papieża Franciszka, biskup Stefanek podkreślał: „Ojciec święty mówi, że trzeba z nową mocą uczyć nowej miłości, nowego przykazania miłości, tzn. uczyć miłości Chrystusa na Golgocie. Nasza miłość małżeńska, która się rodzi w uniesieniu, w emo-

cjach, w rozmaitych gestach aż do zjednoczenia fizycznego włącznie, ma być wyniesiona na krzyż. Wiele jeszcze musimy doświadczyć, by odległość między naszym rozumieniem miłości, a Boską rzeczywistością Miłości uległa polepszeniu. Tak więc rolę Kościoła jest nie poddawać się, ale ciągle uczyć miłości pełnej, ludzkiej, duchowo cielesnej, tej „z krzyża”.

W Sanktuarium nie ustaje modlitwa za narzeczonych, małżeństwa i rodziny.

W każdy pierwszy czwartek miesiąca odbywa się modlitwa w intencji małżeństw przed Najświętszym Sakramentem. W trzecią niedzielę miesiąca ma miejsce Eucharystia dla osób obchodzących swój jubileusz małżeński. Odprawiane są również Msze święte w intencji małżeństw planujących potomstwo oraz oczekujących na narodziny dziecka, a także w intencji małżeństw zagrożonych rozpadem.

Wiele par pogłębia swoją duchowość małżeńską w Ruchu Rodzin Nazaretańskich lub w jednym z jedenastu kręgów Ruchu Domowego Kościoła. Ponadto organizowane są rekolekcje wakacyjne, obozy żeglarskie, spływy kajakowe, pielgrzymki, a nawet randki małżeńskie. Cały rok czynna jest poradnia rodzinna, w której przyjmują psycholodzy, pedagog i terapeuta od uzależnień.

W świątyni znajdują się relikwie wielu wspaniałych świętych, w tym świętych małżonków Zelii i Ludwika Martin, św. Rity, św. Joanny Beretty Molli, a także naszych polskich patronów św. Kazimierza, św. Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, bł. Marianny Biernackiej, bł. Karoliny Kózkówny. Pamiętajmy, że są oni naszymi najlepszymi sojusznikami i pomocnikami na naszej drodze do świętości osobistej, małżeńskiej i rodzinnej, dlatego powinniśmy modlić się za ich wstawiennictwem.

Jako proboszcz Sanktuarium Świętej Rodziny w Wyszowie zachęcam wszystkich, aby przybywali do naszej świątyni i wpatrywali się w postaci Jezusa, Maryi i Józefa, aby czerpać od nich inspirację do coraz piękniejszego życia chrześcijańskiego. To zaś, co trudne i nieraz bardzo bolesne, zawierzajmy Ich opiece. ■

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA W SANKTUARIUM

Msze Święte:

Niedziela

godz.: 7:00, 9:00, 10:30, 12:00 (z udziałem dzieci),
17:00 (z udziałem młodzieży), 20:00;

Pierwsze niedziele miesiąca o godz. 15.00

Dni powszednie

godz.: 7:00, 17:30, 18:00

Nabożeństwa i Msze św. w intencji małżeństw i rodzin:

Poniedziałki, godz. 17.45 – nabożeństwo do św. Rodziny

Pierwszy poniedziałek miesiąca – Msza św. wotywna
ku czci św. Rodziny

Środy, godz. 17.00 – nabożeństwo w intencji małżeństw i rodzin i w pierwsze środy miesiąca – Msza św. wotywna ku czci świętych małżonków Zelii i Ludwika Martin

Msza św. i nabożeństwo w intencji małżeństw oczekujących na narodziny dziecka poczętego w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 10.30 w lutym, sierpniu, październiku i w trzecią niedzielę maja

Msza św. i nabożeństwo w intencji małżeństw pragnących potomstwa w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 10.30 w marcu, czerwcu, wrześniu i listopadzie

Msza św. i nabożeństwo w intencji małżeństw zagrożonych rozpadem pierwsze niedziele miesiąca o godz. 10.30 w styczniu, kwietniu, lipcu i grudniu.

Msza św. i nabożeństwo w intencji małżeństw obchodzących swój jubileusz małżeński, w trzecie niedziele miesiąca o godz. 10.30

Msza św. i nabożeństwo w intencji poszanowania życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci w piątą niedzielę miesiąca o godz. 10.30

Więcej na stronie:

<http://sanktuariumrodziny.pl/porzadek-nabozenstw/>

„W każdym położeniu dziękujcie”

■ Maria Pietrzak

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” – zachęca nas św. Paweł w liście do Tesaloniczan. W naszej codzienności warto pamiętać o dziękowaniu Bogu. Mimo rozmaitych trosk, które są nieodłącznym elementem życia, zawsze znajdują się powody do wdzięczności. Czasami są to drobiazgi, których nie dostrzegamy.

Był wtorek, 13 września tego roku, wczesne popołudnie. Wracałam rowerem z warsztatów, które organizowaliśmy w Fundacji. Gdy byłam już całkiem blisko domu, zadzwonił mój mąż. Odebrałam nie spodziewając się, co usłyszę. Okazało się, że nasz syn doznał kontuzji nogi – jechali na prześwietlenie, bo noga bardzo spuchła i bolała. Roentgen wykazał, że noga jest skręcona i złamana w okolicach kostki. Lekarz dał synowi zwolnienie z zajęć wf-u do końca października i zalecenie usztywnienia nogi przez gips lub ortezę na 3 tygodnie.

Było to dla mnie trudne, w końcu jako mama chciałabym dla mojego dziecka sa-

mego dobra. Jednak przyjął te wszystkie informacje ze spokojem. Wiedziałałam bowiem, że mogę to wszystko ofiarować Matce Bożej w dniu fatimskim w sposób szczególny jako wynagrodzenie za nasze grzechy. Od razu też zanurzyłam Syna w Miłosierdziu Bożym i zaczęłam dziękować Bogu za to, co miało stać się naszym udziałem przez to trudne po ludzku doświadczenie. Czas unieruchomienia nogi nie był łatwy. Lubimy ruch, jeździmy dużo na rowerze, syn samodzielnie chodzi do szkoły... A tu nagle zaistniała potrzeba wspierania syna we wszystkim, wożenia go samochodem, towarzyszenia mu do szkoły. Dopiero wtedy zrozu-

miałam jak wielką łaską jest możliwość samodzielnego poruszania się – bez kul, ortez czy gipsu. Zaczęłam dziękować za to, że mam możliwość chodzenia, biegania, wchodzenia po schodach. Zrozumiałam jakie to wspaniałe, że nie potrzebuje innych ludzi przy poruszaniu się i w sercu powiedziałam: „Dziękuję Ci, Panie!”.

Nawyku dziękowania za wszystko, co mnie spotyka nabrałam w liceum, kiedy zamiast zwykłego pamiętnika, zaczęłam pisać coś, co nazywałam „wdzięcznikiem”. Na czym to polegało? Zasadniczo polegało to na codziennym zapisywaniu wydarzeń dnia w formie dziękczynienia. Czyli zamiast pisać:

„Wstałam o 6:45, zjadłam śniadanie, wyszłam do szkoły.”, pisałam: „Dziękuję, że obudziłam się bez budzika o tej porze, co zwykle, za pyszne śniadanie, które mogłam zjeść przed wyjściem do szkoły, zyskując dawkę dobrej energii na cały dzień, ale też wiele wartości odżywczych, dziękuję za to, że mogłam punktualnie wyjść do szkoły i nie spóźnić się na lekcje”.

Za pewne „oczywiste” dobra zwykle zapominamy dziękować. Co jest tym oczywistym dobrem? Życie, zdrowie, żyjący rodzice, rodzina, przyjaciele, dach nad głową, pożywienie, ubranie, spokojny sen, praca, dobre warunki życia, dobre relacje z innymi ludźmi, pomoc ze strony innych ludzi, sprawność fizyczna, pokój w naszym kraju, bliskość kościoła i możliwość korzystania z sakramentów świętych i wiele innych. Uważamy, że to wszystko nam się po prostu należy i oczekujemy więcej. Jak często dziękujemy za możliwość pójścia do sklepu i kupienia świeżego pieczywa? Za rozmowę z naszymi bliskimi, spacer w piękną pogodę?

Jeszcze trudniej dziękować, gdy coś się nie udaje. Tymczasem św. Paweł wyraźnie mówi: „w każdym położeniu dziękujcie”. Oznacza to dziękowanie Bogu nawet wtedy gdy mamy jakieś kłopoty. Do tego potrzebna jest



wiara i ufność, że Bóg czuwa nad nami i nad naszym życiem i może wyprowadzić dobro z każdej złej sytuacji. Jak dziękować za trudności zamiast narzekać? Nie jest to łatwe, ale można się tego nauczyć. Ja zamiast pisać: „wstałam jak zwykle o 6:45, ale prawie spóźniłam się do szkoły, bo metro stanęło na kilka minut”, pisałam: „Dziękuję Ci Boże, że nie spóźniłam się do szkoły, choć metro stanęło na kilka minut”. I dalej: „Dziękuję, że przez to, że nie zdążyłam na ten autobus, który planowałam, spotkałam Panią X, dzięki której dowiedziałam się, że...”.

Jestem bardzo wdzięczna pomysłodawcom **Dzienniczka Wdzięczności**, który w marcu tego roku został wydany przez Centrum Świątyni Opatrzności Bożej (<https://www.centrumopatrznosci.pl/dzienniczek-wdziecznosci/>). Wyraża on moje pragnie-

„Im więcej w nas wdzięczności, tym bardziej Duch Święty w nas działa, lepiej współpracujemy z łaską, co zbliża nas do świętości, pełnienia woli Bożej, a więc życia w obfitości.”

nie kontynuowania codziennych zapisków odnoszących się do wydarzeń dnia w formie wyrażania za wszystko wdzięczności Bogu, bo przecież **wszystko jest darem**. Trzeba tylko **umieć dostrzec dobro, które otrzymujemy w każdej sytuacji**, a które pozostaje dla nas często ukryte, gdyż skupiamy się na swoich niespełnionych zachciankach i w sposób nieumiarkowany pragniemy mieć ciągle więcej. Zapominamy o tym, że to od Boga wszystko pochodzi.

Za co dziękuję w **Dzienniczku Wdzięczności**? Za to,



*„O Jezu, widzę tyle
piękna wokoło
rozsianego, za które
nieustannie składam
Ci dziękczynienie.
Otoczyłeś mnie w życiu
swą opieką czułą
i serdeczną, więcej niżeli
pojąć mogę, bo dopiero
zrozumiem Twą dobroć
w całej pełni,
jak spadną zasłony.
Pragnę, aby życie
moje całe było jednym
dziękczynieniem
dla Ciebie, Boże.”*
[św. s. Faustyna,
Dz. 1284-1285]

co jest szczególne danego dnia, ale też za to, co z pozoru zwyczajne, a jednak jest wielkim darem, którego mogłabym nie otrzymać, gdyby nie wielka dobroć Boga. Chodzi na przykład o Mszę świętą, w której prawie każdego dnia uczestniczę, co dzieje się czasami w niezwykle sposób, bo akurat trafiam na Mszę w jakimś okienku między zajęciami. Co mi daje dokonywanie takich zapisków? Przede wszystkim odczuwalna jest

przemiana serca, jaka się przy tej okazji dokonuje w człowieku. Zamiast narzekać, zaczynamy dziękować. Jest to niesamowite i zbawienne.

Wdzięczność to owoc Ducha Świętego, na co wskazywał w swoich konferencjach znany polski benedyktyn śp. o. Włodzimierz Zatorski. Zatem można wnioskować, że im więcej w nas wdzięczności, tym bardziej Duch Święty w nas działa. Tym bardziej poddajemy się Jego działaniu, co zbliża nas do świętości i życia w obfitości, duchowej pełni, do której zaprasza nas Bóg.

Oczywiście, aby praktykować postawę wdzięczności, nie potrzeba specjalnych dzienniczków. Wystarczy, że w naszej wieczornej modlitwie na zakończenie każdego dnia uświadomimy sobie to, co było dobre i to, za co chcemy Bogu wyrazić wdzięczność. Dzięki temu zaczniemy doceniać to, co nas spotyka i to wszystko, co mamy, pamiętając, że pochodzi to od Pana. **Możemy dziękować za małe rzeczy**, na przykład za sąsiada, który oddał nam zgubione klucze, za wspólną zabawę z naszymi dziećmi itp. Jeśli ktoś chciałby wyrażać wdzięczność w formie pisemnej, wystarczy zwykły zeszyt. **Praktykowanie wdzięczności pomaga w trwałej przemianie naszego myślenia z roszczeniowego i pełnego**

wciąż nowych oczekiwań na pełne zachwyty nad tym, co otrzymujemy, co jest naszym udziałem każdego dnia.

Dla niektórych codzienne dziękczynienie może wydawać się trudnym zadaniem. Niech dodatkową motywacją będzie świadomość, że **kto dziękuje, ten otrzymuje**. Co to znaczy? Pomyślmy o dziecku, które wyraża nam wdzięczność za zrobiony obiad. „*Mamusiu, jak mi smakowało, jakie robisz pyszne zupy pomidorowe. Są najlepsze!*” Jak na to reagujemy jako mamy? Chcemy jeszcze bardziej obdarować nasze dziecko, by usłyszeć więcej zachwyty i wdzięczności z jego ust. Czy zatem podobnie nie postąpi Bóg wobec swoich dzieci, które ze szczególnego serca będą mu dziękować za dar życia, zdrowia, rodziny, pracy, dobrych ludzi, których każdego dnia stawia nam na drodze naszego życia i wielu innych łask, których nawet nie zdołamy nazwać i zliczyć? Mnie zawsze zadziwia, jak wielka jest hojność Boga wobec nas. Obyśmy Mu tylko za nią dziękowali i mieli ufność. **Warto nie przestawać dziękować, nawet wtedy gdy coś dzieje się nie po naszej myśli**, gdyż czasami dopiero po pewnym czasie zauważamy, że coś, co pozornie wydawało się dla nas niekorzystne, okazuje się później właściwe. ■



„Akcja Relacja Kontynuacja” – nowa seria filmów dla małżeństw na YouTube!

„Akcja Relacja Kontynuacja” to cykl dziesięciu 8-minutowych filmów, które odpowiadają na pytania, m.in. jak rozwiązywać konflikty, budować relacje z teściami, określać granice czy przeżywać bliskość fizyczną. Projekt jest kontynuacją serii „Akcja Relacja”, opublikowanej w ramach Tygodnia Małżeństwa, która została wyświetlona na YouTube **ponad 200 tys. razy**.

Chcemy poruszyć kolejne, kluczowe dla małżeństwa kwestie – dotyczące tego, co łączy, ale i tego, co dzieli. Jakie są najczęstsze „zapalniki” w związkach? Jak skutecznie i bezpiecznie radzić sobie z emocjami własnymi oraz współmałżonka? Gdzie szukać pomocy, kiedy jest już naprawdę trudno? – mówi Andrzej Cwynar, prezes Fundacji dla Rodziny



Nagrania publikowane będą w każdą sobotę o godz. 15.15
od 5 listopada 2022 roku do 7 stycznia 2023 roku na kanale YouTube
Fundacji dla Rodziny (<https://www.youtube.com/@fundacjadlarodziny>)
i Teobańkologii (<https://youtube.com/@teobankologia/>).

Filmy zostały zrealizowane przez Roksanę i Andrzeja Cwynarów, szczęśliwe małżeństwo z 21-letnim stażem. Małżonkowie ukończyli podyplomowe studia nauki o rodzinie, od kilku lat podejmują inicjatywy wspierające budowanie i wzmacnianie więzi rodzinnych.

Więcej informacji: <https://dlarodziny.eu/akcja-relacja/>

PALLOTYŃSKA
ADOPCJA SERCA



Pallotyńska Adopcja Serca – to pomoc finansowa, która umożliwia dzieciom z krajów misyjnych naukę i godną egzystencję. To także ofiarowanie więzi duchowej, dzięki której dziecko będące gdzieś w odległym kraju wie, że jest otoczone troską i miłością, a także modlitwą.

Pallotyńska Adopcja Serca prowadzona jest w krajach gdzie posługują misjonarze pallotyni i siostry pallotynki:

Rwanda
Demokratyczna Republika Konga
Wybrzeże Kości Słoniowej
Kamerun
Burkina Faso
Zambia



**OSOBY, KTÓRE CHCIAŁYBY WŁĄCZYĆ SIĘ W DZIEŁO ADOPCJI SERCA
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY:**

Pallotyński Sekretariat Misyjny

ul. Skaryszewska 12, 03-802 Warszawa

tel. (22) 77-15-161 lub (22) 77-15-119, e-mail: info@adopcja-serca.pl

Anna Pliš DRZEWO Jessego

**POLECAMY
NA ADWENT**

Drzewo Jessego to niecodzienny przewodnik po wartościach ukrytych na kartach Biblii. To zaproszenie, by wspólnie z rodziną zagłębić się w historie biblijne, także te mniej znane, i spojrzeć na nie przez pryzmat zwykłych, codziennych dziecięcych przygód. Jedno opowiadanie na jeden dzień adwentu to doskonały sposób, by prawdziwie się zaangażować i doświadczyć oczekiwania na Mesjasza.



www.drzewojessego.pl
www.sumuswydawnictwo.pl

SUMUS
WYDAWNICTWO

Drzewo Jessego

„Drzewo Jessego” autorstwa Anny Plis to niecodzienny przewodnik po wartościach ukrytych na kartach Biblii. To zaproszenie, by wspólnie z rodziną zagłębić się w historię biblijną, także te mniej znane i spojrzeć na nie przez pryzmat zwykłych, codziennych dziecięcych przygód. Podczas lektury będziecie mieć możliwość nie tylko słuchać, ale też prawdziwie się zaangażować i doświadczyć oczekiwania na Mesjasza.

Niezwykle wartościowa książka dla dzieci i o dzieciach – pouczająca, ale bez natrętnego moralizowania. Głęboko religijna, a jednocześnie bardzo bliska codzienności współczesnych maluchów, zarówno pod względem treści, jak i języka. Dzięki przemyślanej formie „Drzewo Jessego” zapewni Wam wiele radosnych chwil wspólnego czytania i da pretekst do rozmów o Bogu, Biblii i kultywowaniu chrześcijańskich postaw w codziennym życiu.

Asia Olejarczyk (autorka książek dla dzieci, m.in. serii o Pampiludkach)

Dzieci nie zawsze potrafią czekać, dorośli też nie. Ale nikt z nas tego nie uniknie. Czekamy na wiosnę lub na Boże Narodzenie, czekamy na nowe wydarzenia lub na zmiany, czekamy też w Kościele – w wierze i w nadziei. I uczymy się czekać, choć świat nieraz chciałby ten proces przyspieszyć, puszczając nam bożonarodzeniowe piosenki już jesienią lub kusząc króliczkami wielkanocnymi zaraz po walentynkach. Prorocy czekali na Jezusa dwa tysiące lat, a my co roku oczekujemy na Jego Narodzenie przez cztery tygodnie adwentu. Książka, którą trzymacie w rękach, jest zaproszeniem do tego, by jeszcze

głębiej i owocniej przeżyć ten wyjątkowy okres.

Formy oczekiwania adwentowego mogą być różne. Przede wszystkim – raty, można też przygotować wieniec z czterema świecami zapalonymi w poszczególne niedziele adwentu czy bardzo popularny kalendarz adwentowy. Ten ostatni stał się na tyle modny, że często pozbawia się go chrześcijańskiego charakteru, by skupić się na czekoladkach, prezencikach lub zadaniach do wykonania. I choć te elementy mogą być dobre i potrzebne, czasem zatracą się to, co najważniejsze. Dlatego w swojej rodzinie szukaliśmy sposobu, który po-

mógłby nam skupić się na głębszym i bardziej duchowym przygotowaniu się do świąt Bożego Narodzenia.

Wśród różnych tradycji i obrzędów adwentowych jest również zwyczaj tworzenia „drzewa Jessego”. Nawiązuje on do fragmentu z Księgi Izajasza (Iz 11,1–9) zapowiadającego nadejście Mesjasza. Drzewo kojarzy się z genealogią, z poznaniem swoich korzeni, ale też korzeni swojego Zbawiciela – Jezusa Chrystusa. Do tego właśnie prowadzą nas teksty ze Starego i Nowego Testamentu, które przez cały adwent czynimy centrum każdego dnia. A zwieńczeniem każdego tekstu, każdego pochylenia się nad słowem Bo-

zym, jest symbol – ornament nawiązujący do danej historii. Zachęcam Was, żebyście przygotowali własne „drzewko Jessego” – może to być gałązka jakiegoś kwitnącego drzewa (jabłoni, wiśni, śliwy, gruszy lub forsycji), którą w sobotę przed I niedzielą adwentu włożycie do wazonu z wodą. Będziecie się przy niej spotykać i przy zapalanej świecy wspólnie odczytywać fragment Pisma Świętego. Po lekturze dzieci mogą zawiesić na gałązce ornament – dzięki temu będzie ona nie tylko adwentową dekoracją, ale i przypomnieniem o wspólnym oczekiwaniu. A być może w okolicy świąt Bożego Narodzenia Wasze drzewko Was zaskoczy...

Jeśli nie macie do dyspozycji gałęzi, może ją zastąpić cokolwiek innego, np. stojak czy tablica, do której przyczepicie ornamenty. Dajcie się ponieść tej wędrówce i oczekiwaniu. A chętni, którym jeszcze mało, mogą skorzystać z adwentowych zeszytów ćwiczeń z wyzwaniami i zadaniami na każdy dzień.

W naszej rodzinie przeżywamy adwent w formie „drzewa Jessego” już od wielu lat i widzę, jak z czasem sposób doświadczania tego okresu przez dzieci ewoluje. Każde z nich wynosi coś dla siebie, niezależnie od tego, w jakim są akurat wieku. Opowiadania zawarte w książce Drzewo Jessego to wprowadzenie do tekstów biblijnych i inspiracja do rozmów z dziećmi – o tym, co usłyszą. Teksty zostały napisane tak, by pasowały do najdłuższego adwentu (28 dni), ale w zależności od roku można niektóre opowiadania wybrać, a inne pominąć. Niech codzienne od-

krywanie kolejnej historii (i tej dziecięcej, i biblijnej) stanie się Waszym miłym zwyczajem, z którego mogą czerpać i rodzice, i dzieci. To lektura na każdy czas, nie tylko ten grudniowy.

Drogie Dzieci! Przed Wami księga pełna przygód bohaterów takich jak Wy. To o Was i z Wami pisałam te opowiadania. Niech każdy dzień będzie odkryciem czegoś wspaniałego i okazją do uśmiechu. Pielęgnujcie swoje drzewka – a na koniec podzielcie się pięknym efektem z innymi.

Ze wstępu do książki „Drzewo Jessego”, którą szczególnie polecamy na adwent.

Autorka książki:

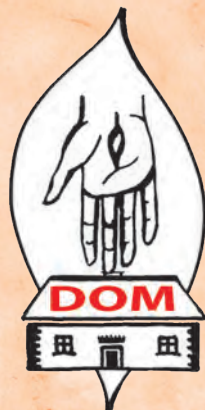
Anna Pliś – żona, mama trójki chłopaków i tłumaczka literatury oraz redaktorka. Lubi wszelkie formy twórczości, a już najbardziej te, którymi może się podzielić z dziećmi.



Wydawnictwo Apostolicum
poleca

DOMOWE OGNISKA MIŁOSIERDZIA

ks. Michał Dłutowski



Domowe Ogniska Miłosierdzia to zaproszenie do modlitwy dla naszych rodzin. Tak często dziś doświadczamy wielorakich trudności duchowych oraz materialnych. Potrzebujemy czasem heroicznej wiary, nadziei i miłości, by stawić czoła fali zła, które zatapia nas samych i nasze domy. Nie czekajmy z założonymi rękami, lecz wznieśmy je do Boga Ojca jak Chrystus na krzyżu i uzyskajmy zwycięstwo. DOM jest propozycją przyjęcia „mocy z wysoka”.

Więcej informacji o książkach:

<https://www.apostolicum.pl/shop>

Książki można zamówić: tel. 22 771-52-30, 501 637 128 lub sklep@apostolicum.pl
oraz w sklepiku Fundacji Wiara i Życie poprzez stronę: www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line